



# ECHO

## Świdwina

### W numerze:

Wywiady z:

- inż. Józefem Pietraszkim
- Małgorzatą Kędzierską
- ks. Romanem Tarniowym
- Karolem Zimnym

wydawnictwo  
**adam marszałek**

Nr 20 - 21

ISSN 1428-2186

lipiec - sierpień 1998

### Udane lądowanie świdwińskich pilotów na DOLu

W niewielu krajach świata z wyjątkiem Polski, Szwecji i Finlandii lotnictwo wojskowe w swych planach szkolenia lotniczego uwzględnia doskonalenie umiejętności działań personelu latającego

Drogowego Odcinka Lotniskowego. Miejsca bazowania jednostek lotniczych są ogólnie znane, a w przypadku ewentualnego

wojskowych wymaga od organizatorów zaangażowania znacznych sił i środków oraz włożenie wiele wysiłku, ponieważ DOL musi być zabezpieczony pod każdym względem tak jak macierzyste lotnisko. DOL jest jednym z najważniejszych ćwiczeń WLOP i WP w związku z tym jest on wizytowany przez najwyższe władze państwowe i woj-



*Na zdjęciu lądujący Su-22 pilotowany przez kpt. Pawła Cetnara z 40 plk w czasie ćwiczeń w na DOLu*

konfliktu zbrojnego będą pierwszym celem ataków. Umiejętności działania lotnictwa z przystosowanych odcinków dróg publicznych stanowi ważny element taktyki lotnictwa, jego operatywności i przetrwania. Od czerwca 1994 roku 40 pułk lotnictwa myśliwsko-bombowego jest organizatorem i gospodarzem Drogowego Odcinka Lotniskowego, na którym co roku na przełomie lipca i sierpnia przeprowadzone jest ćwiczenie jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. Ćwiczenie to ma na celu takie wyszkolenie pilotów aby w razie jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego mogli oni wykorzystywać Drogowe Odcinki Lotniskowe do działań bojowych. Przygotowanie drogi publicznej do lądowań i startów samolotów

skowe oraz przez wielu zagranicznych obserwatorów wojskowych. Tegoroczne ćwiczenie, które odbyły się w dniach 30 czerwca - 1 lipca. Obserwował z ramienia Prezydenta RP minister **Marek Dukaczewski**. Gospodarzem ćwiczenia był gen. dyw. pil. **Kazimierz Dziok**, który gościł liczne grono attaché wojskowych. W tegorocznym ćwiczeniu brało udział 30 załóg z 8 jednostek lotniczych (40 plmb-Świdwin, 8 plmb-Mirowsławiec, 7 plbr-Powidz, 9 plm-Zegrze Pomorskie, 28 plm-Słupsk, 1 plm-Mińsk Mazowiecki, 58 lpsz-Dęblin, 61 lpsz-Biała Podlaska) oraz dwie załogi na samolotach Mirage 2000C Sił Powietrznych Francji.

*por. Robert Komorowski*  
*cd. na str. 5*

### Lotnicza biesiada

W dniu 11 lipca w okolicy lotniska, niedaleko domku pilota odbyła się kolejna wspólna impreza zorganizowana przez dowództwo 40 pułku lotniczego. Honory gospodarza pełnił dowódca pułku mjr **Jacek Bartoszcze**, dzielnie wspierał go zastępca ds. szkolenia kpt. **Andrzej Andrzejewski**.

*Magdalena Kamińska*  
*cd. na str. 5*

### Współpraca WAM-MON

14 lipca miało miejsce spotkanie preza Wydawnictwa **dr Adama Marszałka** z dyr. Departamentu Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) **gen. K. Gągorem**. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli także **plk. dr K. Pażkowski** oraz warszawski przedstawiciel WAM **prof. Helmerski** omówione zostały możliwości i zasady współpracy tego Departamentu MON z Wydawnictwem Adam Marszałek na polu popularyzacji polskiej doktryny obronnej w przededniu wstąpienia Polski do NATO.

*Daniel Kawa*

### Forum w Świdwinie

W dniu 13 lipca 1998 odbyło się już piąte z kolei, zarazem pierwsze wyjazdowe posiedzenie **Wojewódzkiego Forum Gospodarczego** przy Unii Wolności w Koszalinie. Biorąc pod uwagę prężność działania i wysokie osiągnięcia w pracy świdwińskiego samorządu pod kierownictwem Burmistrza Miasta Świdwina **Franciszka Paszela**, oraz mały jubileusz (5 rok działania) Stowarzyszenia Rzemieśników, Kupców i Handlowców w Świdwinie, kierownictwo Wojewódzkiego Forum Gospodarczego postanowiło swoje obrady odbyć właśnie na Świdwińskim Ratuszu. Gospodarzem tego spotkania było kierownictwo miejscowego koła Unii Wolności oraz Zarząd Stowarzyszenia Rzemieśników, Kupców i Handlowców.

*Józef Walkowski*  
*cd. na str. 3*



*Z Wójtem Gminy Brzeźno Panem mgr inż. Józefem Pietraszkim rozmawia dr Adam Marszałek.*

*Czy jest Pan rodowitym Świdwinianiem?*

Nie, pochodzę z lubelskiego, z miejscowości Kolonia Góry, gdzie moi rodzice mieli niewielkie gospodarstwo.

*Jak więc trafił Pan do Świdwina?*

Zdecydowały względy osobiste. Otóż studiując na Akademii Rolniczej w Szczecinie poznałem swoją obecną żonę, co zdecydowało, że postanowiłem tu pozostać. Dodatkowo uzyskałem stypendium POM, co pomogło mi podjąć tę decyzję. Po ukończeniu studiów pracowałem w tym zakładzie przez 3 lata jako szef wydziału mechanizacji.

*Jak później rozwinęła się Pańska kariera zawodowa?*

Pracowałem m.in. w Związku Kółek Rolniczych jako kierownik mechanizacji, później jako wiceprezes do spraw rolnych. Potem byłem zastępcą dyrektora w Połczyniu-Zdroju, a po roku 1976 kierownikiem w RSP Niemierzynie, gdzie pracowałem około 3 lata, w czasie których na terenie wsi zrealizowaliśmy wiele inwestycji.

*Kiedy skończyły się Pana dojazdy do pracy?*

Pod koniec 1979 r., kiedy to zostałem naczelnikiem Gminy Świdwin, po 1982 r. zamieniono na miasto – gmina Świdwin. Na tym stanowisku pracowałem do 1989 r. Pod koniec tego roku zostałem naczelnikiem Brzeźna, a w chwili obecnej kończę drugą kadencję jako wójt tej gminy.

*Gdyby miał Pan z perspektywy czasu ocenić firmy, w których Pan pracował, co by Pan powiedział?*

To trudne, ponieważ z jednej strony byłem człowiekiem pracy, z drugiej – niechciałbym być niesprawiedliwy w stosunku do kogokolwiek. Tym niemniej, w moim przekonaniu POM, w którym pracowałem był dobrym zakładem. Pan dyrektor

Wacław Budrewicz skupiał wokół siebie młodą, zdolną kadrę, będąc sam dobrym organizatorem, stawiał duże wymagania współpracownikom. Bardzo dobrze z tego okresu wspominam również współpracę z inżynierem **Jerzym Sekurą**.

W kółkach rolniczych mieliśmy dużo zadań, ale stosunkowo niewielkie możliwości ich realizacji. Jednak najwyższą cenę okres, w którym pełniłem funkcję naczelnika. Uważam, że w tym czasie udało się, nadać miastu charakter rozwojowy. Dużo uwagi poświęciliśmy wodociągom,



*Józef Pietraszek z żoną Haliną*

strażnicy i tym podobnym przedsięwzięciom. Rozbudowaliśmy szkoły w Oparznie, Kłęczewie i Biewrznicy. W tym czasie bardzo dobrze współpracowało mi się z Panem **Marianem Dańczyszynem** – moim zastępcą, z którym stworzyliśmy zespół ludzi oddanych wspólnej sprawie. Świadczy o tym budowa Szkoły Podstawowej Nr 4, przedszkola na ulicy Sportowej, przychodni na ulicy Drowskiej oraz modernizacja hali sportowej na ulicy 3 Marca. Stworzyliśmy warunki do szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W tym czasie rocznie oddano 100 – 150 mieszkań zarówno spółdzielczych, zakładowych jak i prywatnych. Nasza rola polegała na przygotowaniu terenu. Także w tym okresie zbu-

dowaliśmy kotłownię na ulicy Kombatanów, poprawiliśmy zaopatrzenie w wodę.

*A jak scharakteryzuje Pan swoją pracę w gminie Brzeźno?*

Bardzo doceniam fakt, że w tym okresie środowisko tej gminy dało mi szansę pracy doceniając moje kompetencje. Staralem się tak pracować, aby efekty były zauważalne.

*Jak by Pan scharakteryzował tę gminę?*

Jest to gmina rolnicza, którą zamieszkuje około 3 tyś. ludzi. Generalnie należy ona do biedniejszych. Występuje tutaj problem bezrobocia choć nieco mniejszy niż w innych gminach województw północnych i zachodnich. Do głównych zadań, jakie sobie stawialiśmy było tworzenie infrastruktury technicznej i łagodzenie bezrobocia. Udało nam się przeprowadzić telefonizację i gazyfikację, zakończono także wodociągowanie gminy.

*Skąd pozyskujecie środki na te zadania?*

Są różne źródła. Jedno z nich to dochody własne gminy, ale również pewne środki otrzymujemy z Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa, z Europejskiego Funduszu Wsi Polskiej, z Funduszu Pracy a także od Wojewody.

Dzięki budowie rowów do kabli telefonizacyjnych mogliśmy dać pracę wielu bezrobotnym. Jak inne tego typu gminy mamy problem z finansowaniem szkolnictwa. Musimy jednak sobie radzić a nawet i robimy pewne niewielkie remonty.

*Na koniec proszę coś powiedzieć o sobie prywatnie.*

Mam żonę Halinę, która pracuje w opiece społecznej oraz dwoje dzieci. Syn Rafał skończył elektronikę na Politechnice Gdańskiej i rozpoczął własną działalność gospodarczą, natomiast córka - Beata ukończyła Handel Zagraniczny, a obecnie wykłada w Kołobrzeskiej Szkole Biznesu.

*Dziękujemy za rozmowę.*

*Adam Marszałek*


  
*Z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego*
  
*i 70 urodzin*
  
*Kochanym Rodzicom*
  
**Anieli i Bronisławowi Wielgosz**
  
*najserdeczniejsze życzenia*
  
*zdrowia i zadowolenia*
  
*z najbliższych*
  
*składają*
  
*Dzieci, wnuczeta, rodzina i przyjaciele.*

Złote wesele,  
 Złote wesele  
 o, wieleż uczuć  
 I myśli wiele.  
 I jakież modły  
 Szczęściem natchnione  
 Rodzą się w sercu  
 Na słowa one.  
 Przeżyć ze sobą  
 Pół wieku całe  
 Mieć chwile czarne  
 I chwile białe

Pół wieku szczęścia  
 I łez pół wieku,  
 Razem wśród kwiecica  
 I burz i spieku.

Wyście przebyli  
 Te drogę długą  
 Opromienieni  
 Miłości smugą.





Pod koniec czerwca odbył się w Świdwinie tradycyjny 30-ty już jubileuszowy turniej miast, gdzie przeciwnikiem miejscowych byli reprezentanci Białogardu.

Uroczyste przywitane gości miało miejsce przed świdwińskim dworcem kolejowym, skąd ruszyła kolumna, na której czele maszerowała orkiestra. Władze miasta maszerowały tuż za dorożką, w której jechali burmistrz Białogardu - **Józef Pieszko** i wiceburmistrz Świdwina - **Mieczysław Romanowski**. Na koniec postępowali zaś zawodnicy i ciekawscy Świdwinianie. Sam turniej odbył się na Podzamczu, zgromadził bardzo wielu Świdwinian, którzy dodatkowo mieli okazję raczenia się zimnymi na-

pojami, szaszлыкami a nawet cukrową watą. Turniej rozpoczął się konkurencją polegającą na najgłośniejszym zawołaniu „krowa“, po której Świdwinianie wysunęli się na prowadzenie. Nie zawiodły również dziewczęta, które w ratowaniu z błota papierowego byka okazały się lepsze od Białogardu. Za-

## KROWA NASZA!

wodnicy próbowali strącać biczami muchy (balony) siedzące na krowim zadzie, inni wspinali się po drzewie, żeby zdobyć majteczki, biustonosz, rajstopy i w końcu podwiązkę. Wiele emocji wzbudziła konkurencja zw. „obroną krowiej cnoty“. Zawodniczka próbowała trafić wizerunek krowy

byczym ozorem (czerwonym woreczkiem), a jej przeciwniczka starała się go strącić mieczem. Po krowie przyszedł czas na malowanego niedźwiedzia, do którego ciskało oszczepami. Nie zabrakło też konkurencji dla burmistrzów. Musieli oni wylapać jak najszybciej tekturowe konie spuszczone po linie przez szlachcianki. Odbyła się również ostra walka na miecze i łamanie przez siłaczy podków. Zawody zakończyły się zwycięstwem Świdwinian **40:25**, dzięki czemu krowie rogi wreszcie po 3 latach zostały przekazane przez burmistrza Białogardu - Świdwinianom.

*Magdalena Kamińska*



## Klub Tańca Towarzyskiego „Iskra“

Klub działa od stycznia 1998 r. przy Świdwińskim Ośrodku Kultury. Trenerem Klubu jest **Katarzyna Radomska** - świdwinianka. 30 maja w Nowej Soli pary z naszego miasta przeszły chrzest bojowy, gdyż tam odbył się Turniej Tańca Towarzyskiego „Taneczna Majówka“, z którego dzieci przyjechały ze wspaniałymi nagrodami i pełne werwy do pracy. Świdwiniskie pary można było zobaczyć na pokazach z okazji „Dni Świdwina“ i „Bitwy o Krowę“, gdzie pokazały publiczności swoje umiejętności.

Najmłodsza para to **Ola Zabłocka** i **Radek Arent**, oboje po wakacjach będą

uczniami I klasy. Rok starsi **Agnieszka Adamiak** i **Igor Naumiec** oraz **Piotr Wolak**, **Ewelina Arent**, **Michał Amiri**, **Magda Murawska**, **Kasia Zabłocka** i **Mariusz Wolak** oraz **Kasia Adamowicz** i **Maciek Klim**. Pary na codzień trenują w Świdwińskim Ośrodku Kultury dwa razy w tygodniu.

Od września Klub Tańca Towarzyskiego „Iskra“ będzie organizował kursy tańca dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Serdecznie zapraszamy.

*A. Zabłocka*

Na zdjęciu pary ze swoimi nagrodami

## Forum w Świdwinie cd. ze str. 1

Wojewódzkie Forum Gospodarcze jest ciałem apolitycznym powstałym z inicjatywy Unii Wolności, skupiających czołowych działaczy, naukowców oraz znawców problematyki gospodarczej. Na czele Forum siedzi przewodniczący, znany przedsiębiorca regionu **Dariusz Jedliński** ze Złocieńca. Honorowym gościem tego spotkania był wicewojewoda koszaliński **Władysław Husejko**. W swoim wystąpieniu wicewojewoda przedstawił aktualne problemy województwa, a miasto Świdwin podał jako przykład przodującego we wszelkich przemianach gospodarczych jak i estetycznych miasta. Sala konferencyjna miejscowego ratusza była wypełniona działaczami, właścicielami prywatnymi firm, prezesami spółek oraz dyrektorami z terenu województwa Koszalin, Kołobrzeg, Szczecinek, Połczyn Zdrój oraz innych miast i gmin jak i ze Świdwina. Obecni też byli przedstawiciele Koszalińskiej Izby Przemysłowo Handlowej i Business Clubu.

Swoją obecnością zaszczycił to spotkanie dowódca 40 Pułku Lotnictwa Myśliwsko - Bombowego **mjr Jacek Bartoszcze**. Burmistrz Miasta Świdwina **Franciszek Paszal** w swoim wystąpieniu przedstawił osiągnię-

cia ostatnich lat w dziedzinie prywatyzacji, zakładów i sklepów, rozbudowy infrastruktury (oczyszczalnia ścieków, drogi, estetyzacja miasta) oraz plany na przyszłość, gdy miasto Świdwin będzie „stolicą“ powiatu.

Burmistrz wysoko ocenił inicjatywę Stowarzyszenia na rzecz miasta Świdwina oraz współpracę obu Zarządów, życzył przy tym wszystkim zaproszonym by ta współpraca na linii administracja samorządowa, a lokalne „biznesy“ układała się tak pozytywnie jak w Świdwinie. Zaproszeni goście zapoznali się z działalnością Stowarzyszenia Rzemieśników, Kupców i Handlowców w Świdwinie, zazdraszając niejednokrotnie, że w ich społecznościach gospodarczych nie zawsze mogą znaleźć wspólny „język“.

Podczas dyskusji zabrakło głosu około 15 uczestników na 60 zaproszonych. Omówiono wiele problemów, sporo krytycznych głosów było pod adresem urzędników ministerstwa i finansów, gdzie przepisy są różnie interpretowane.

Mówiono o klarownych przepisach podatkowych oraz dyskutowano o tzw. podatku liniowym. Zdaniem świdwińskich biznesmenów spotkanie było bardzo owocne. Kolejne ma się odbyć w Szczecinku.

*Józef Walkowski*

## Sprostowanie

W ostatnim numerze „Echa“, w sprostowaniu mylnie podaliśmy, że Pan mjr Jacek Bartoszcze składa raport gen. Kamińskiemu. Podczas, gdy w rzeczywistości był to gen. brygady pilot Andrzej Konieczny. Za tę pomyłkę wszystkich Panów przepraszamy.

## 5 lat Bornego Sulinowa

W dniach 26-27 czerwca trwały obchody 5-tej rocznicy otwarcia miasta Borne Sulinowo. List gratulacyjny przesłał Prezydent **Aleksander Kwaśniewski** oraz premier **Jerzy Buzek**, a także Komendant Wojskowej Akademii Technicznej. Burmistrz miasta **Jan Chrzanowski** posadził drugą jubileuszową lipę, pierwszą posadzono 5 lat wcześniej. W ramach obchodów odbył się turniej miast, w którym oprócz gospodarzy występowali zawodnicy z Czaplinka, Drawska i Złocieńca.

*Daniel Kawa*



## Powołanie Straży Miejskiej

W dniu 12 lutego 1988 r. Uchwałą Nr XXIX/331/98 Rada Miejska w Świdwinie powołała Straż Miejską. W dniu 15 kwietnia 1998 r. Zarząd Miasta Świdwina na stanowisko Komendanta Straży Miejskiej powołał **Józefa Kosowskiego**, mieszkańca naszego miasta, po uprzednim zasięgnięciu opinii Komendanta Wojewódzkiego Policji w Koszalinie.

W miesiącu maju br. skład osobowy Straży, zgodnie z regulaminem organizacyjnym został uzupełniony o dwóch strażników. Na wniosek Komendanta Straży w miesiącu maju i czerwcu strażnicy zostali przeszkoleni z zakresu znajomości prawa i stosowania środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy z Komendy Rejonowej Policji w Białogardzie kom. Krzysztofa Dudka, kom. Edwarda Urbickiego oraz kom. Krzysztofa Wołkowskiego. W programie szkolenia uwzględniono również znajomość zasad ruchu drogowego, z którymi to przepisami zapoznał strażników naczelnik ruchu drogowego z KRP Białogard kom. **Krzysztof Wołkowski**, jak również sprawdził zachowanie się strażników w bezpośrednim kontakcie z użytkownikiem drogi.

Strażnik Straży Miejskiej w Świdwinie zobowiązany jest do niesienia pomocy osobom potrzebującym, ale również zobowiązany jest do egzekwowania poszanowania prawa przez każdego obywatela. Do podstawowych zadań regulaminowych Straży należy dbałość o zabezpieczenie ładu, porządku i bezpieczeństwa na terenie miasta Świdwina.

Straż Miejska w Świdwinie w pełnym składzie rozpoczęła służbę na rzecz społeczeństwa w dniu 4 czerwca 1998 r., co jednocześnie zbiegło się z obchodami Dni Świdwina.

Od strażnika społeczeństwo może oczekiwać pomocy i porady w zakresie spraw administracyjno-porządkowych i dotyczących ruchu drogowego.

Strażnik wienien być dla każdego obywatela naszego miasta przyjacielem, oczywiście, że będzie również egzekwował przy pomocy stosownych uprawnień i posiadanych środków przestrzeganie prawa.

Siedziba Straży Miejskiej w Świdwinie znajduje się w budynku Urzędu Miejskiego w **pokoju nr 7** (niski parter). W każdy dzień roboczy pod tym adresem będzie można spotkać strażnika od godz. 7.15-10.00. W innym czasie do godz. 22.00 z funkcjonariuszem Straży należy się kontaktować na terenie miasta. Nie będzie trudności z rozpoznaniem tej osoby, gdyż strażnicy są umundurowani w mundury koloru ciemno-

granatowego z emblematem na lewym rękawie o treści „Straż Miejska Świdwin“ oraz czapki i numery identyfikacyjne.

Komendant Straży przyjmuje interesantów zawsze w godzinach urzędowania, w siedzibie Straży można go zastać w każdy czwartek w godz. od 14.00-16.00.

Przy organizowaniu i przeszkoleniu funkcjonariuszy Straży wybitnej pomocy udzielili funkcjonariusze z Komendy Rejonowej Policji w Białogardzie i tą drogą chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania dla Komendanta KRP Białogard oraz funkcjonariuszy tej jednostki prowadzących zajęcia szkoleniowe.

Za-ca Burmistrza  
*Mieczysław Romanowski*

## Wystąpienie Burmistrza

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta Świdwina głos zabrał Burmistrz **Franciszek Paszel**. W swoim wystąpieniu stwierdził, że kadencja Rady była udana, a jej członkowie powinni mieć satysfakcję z wykonanej pracy. W przekonaniu Burmistrza praca Rady oceniana jest pozytywnie przez mieszkańców. Podkreślił, że do największych sukcesów ostatniej kadencji należy poprawa estetyki miasta, jego gazyfikacja, budowa oczyszczalni ścieków, wysypisko śmieci, cmentarz komunalny, nowe oświetlenie i rozwiązania komunikacyjne itp.

Zadania Rady i Zarządu nie ułatwiały władze na wyższym szczeblu wojewódzkim i centralnym. Wypełnianie tych zadań było możliwe dzięki odwadze miasta, Rady i jej członków. Na zakończenie Burmistrz podziękował Przewodniczącemu Komisji za wspieranie Zarządu Miasta i życzył dalszych sukcesów.

*M.K.*

## Biskup w Ratuszu

Burmistrz Świdwina Franciszek Paszel 6 lipca br. gościł w ratuszu niecodziennych gości Księdza biskupa pomocniczego **Pawła Cieślika** z diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz księdza prałata **Tadeusza Piaseckiego** poprzedniego proboszcza parafii świdwińskiej a obecnie koszalińskiej. Wizyta poprzedziła zapowiedzianą przez biskupa wizytację świdwińskich parafii.

Goście interesowali się nie tylko życiem religijnym, ale przede wszystkim warunkami życia i rozwojem gospodarczym miasta. Wysoko ocenili zaangażowanie władz Świdwina nie tylko w tworzeniu dóbr materialnych.

Ks. biskup podziękował burmistrzowi za bardzo dobrą współpracę z proboszczami świdwińskich parafii i zapowiedział kolejne wizyty.

*Genowefa Pożaga*

## Mickiewicz znany i nieznan (III)

Na „Panu Tadeuszu“, ukończonym i wydanym w 1834 roku, zamyka się właściwa poetycka twórczość Mickiewicza. Nie przestał pisać od razu. Wiadomo, że rzucił na papier dalsze fragmenty „Dziadów“, że myślał o drugiej części „Pana Tadeusza“. Nie ogłaszał jednak nic, większość rękopisów zniszczył. Dlaczego? Czy z poczucia osiągniętego szczytu, lęku przed powtarzaniem samego siebie, osłabnięcia poetyckiej weny? Być może, chociaż nieliczne zachowane wiersze świadczą, że talent poety był nadal zdolny do nowych osiągnięć najwyższej próby. Więc dlaczego?

Powodem była zapewne rosnąca w Mickiewiczu niechęć do własnego pisarstwa, wymagania jakie zaczął stawiać poezji - wymagania ponad siłę największego geniuszu. Sam wieszcz sformułował to następująco: „Przekonywam się, że nadto żyło i pracowało dla świata tylko, dla pustych pochwał i celów drobnych. Zdaje mi się, że nigdy już pióra na fraszki nie użyję. Te tylko dziecko warte czegoś, z którym człowiek może poprawić się lub mądrości nauczyć. Może bym i „Tadeusza“ zaniedbał, ale już był bliski końca.“

Chociaż być poetą nie tylko poprzez twórczość, chciał głębokiej, wewnętrznej jedności życia i poezji. Dręczyła go rozbieżność między słowem i czynem. Wymagania stawiane poezji i sobie wytrącały mu pióro z rąk. W życiu Adama zaczęła tworzyć się pustka.

W roku 1834 zawarł nagle małżeństwo z Celiną Szymanowską, którą poznał kiedyś w Petersburgu jako ładnego, kapryśnego podlotka. Związek ten nie przyniósł pociechy szczęścia. Przychodziły mu na świat dzieci, do domu poczęł zagładać niedostatek. Dla zarobku napisał Mickiewicz po francusku dwa dramaty, nie udało się jednak ich wystawić na żadnej scenie. Pracował nad historią Polski, co później przydało się poecie-wykładowcy.

W roku 1839 uniwersytet w Lozannie powołał Mickiewicza na wykładowcę literatury rzymskiej. Witano go jako „jednego z pierwszych geniuszów poetyckich naszego czasu, otoczono blaskiem sławy europejskiej.“ Stanowisko to zabezpieczyło byt rodzinie, ulgą też było oddalenie od skłóconego zbiorowiska emigracyjnego w Paryżu. Polubił Lozannę i zycliwych Szwajcarów, nie mogło to jednak ukoić rosnącej nostalgii. Trapiły go poza tym troski rodzinne, żona Celina uległa atakom ciężkiego obłądka.

*cd. na str. 11*



Pierwsi absolwenci Wydziału Ekonomii i Gospodarki Żywnościowej **Akademii Rolniczej** w Szczecinie studiujący w Ośrodku Zamiejscowym w Świdwinie otrzymali w roku bieżącym tytuły licencjata. To ogromna satysfakcja dla tych którzy wykryli szansę jaką stworzono im w 1994 r. Przedsięwzięcie to okazało się niezwykle trafne, studia cieszyły się dużym zainteresowaniem. Organizacja zajęć w miejscu zamieszkania studentów, bądź w jego pobliżu stanowi ogromne udogodnienie, przede wszystkim eliminuje konieczność drożych dojazdów i noclegów. Niejednokrotnie było to podstawą decyzji podjęcia studiów. Burmistrz **Franciszek Paszel** nieustannie zabiegał o to, aby szansę studiowania w Świdwinie stworzył kolejnym maturzystom. Starnia zaowocowała. W dniu 7 lipca 1998 r. zawarte zostało kolejne porozumienie o powołaniu Punktu Konsultacyjno-Szkoleniowego Akademii Rolniczej w Szczecinie z siedzibą w Zespole Szkół Rolniczych w Świdwinie.

Porozumienie podpisali:

1. Jego Magnificencja - **prof. dr inż. Arkadiusz Kawęcki** - rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie,
2. **prof. dr hab. Lech Palasz**-prorektor Akademii Rolniczej w Szczecinie

## Świdwin nadal miastem akademickim

3. **prof. dr Antoni Mickiewicz**-dziekan Wydziału Ekonomii i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej,
4. **Franciszek Paszel**-Burmistrz Miasta Świdwina
5. **mgr Kazimierz Szafranski**-dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Świdwinie,
6. **mgr Krzysztof Orliński**-wicedyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Świdwinie.

Punkt Konsultacyjno-Szkoleniowy w Świdwinie uruchomiony zostanie od drugiego semestru roku akademickiego 1998/99 na

Wydziale Ekonomii i Organizacji Gospodarki Żywnościowej. Kierunek studiów ustalony zostanie przez Radę Wydziału.

Burmistrz Świdwina i dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych zadeklarowali pomoc w zabezpieczeniu warunków dla funkcjonowania procesu kształcenia.

Ponadto uzgodniono możliwość uruchomienia od października 1999 r. studiów podyplomowych na kierunek Zarządzania i Marketingu lub Informatyka w zależności od zapotrzebowania.

Uczestnicy porozumienia są pewni, że stworzona szansa zostanie w pełni wykorzystana i pozwoli właściwie spożytkować i rozwijać potencjał intelektualny młodych ludzi. Przy uruchomieniu studiów podyplomowych liczymy na duże zainteresowanie żołnierzy zawodowych miejscowej jednostki. Zaproszeni goście w towarzystwie gospodarzy zwiedzili lotnisko oraz podjęci zostali obiadem w domku pilota.

*Genowefa Pożaga*

### SUKCESY ŚWIDWIŃSKICH PILOTÓW *cd. ze str. 1*

Z 40 plmb lądowanie na drodze publicznej wykonali: **kpt. pil. Mirosław Tomaszewski**, **kpt. pil. Piotr Trajer**, **kpt. pil. Paweł Cetnar**, **por. pil. Piotr Mądrzak**. Pierwszy dzień ćwiczeń przeznaczony był dla pilotów, którzy po raz pierwszy mieli wykonać to skomplikowane zadanie. Przebiegało ono bez zakłóceń i wykazało dobre wyszkolenie pilotów. W drugi dzień na DOL-u lądowali piloci bardziej doświadczeni, którzy po lądowaniu i odtworzeniu gotowości bojowej wykonali uderzenie na cele naziemne poligonu w Nadarzacach i powrócili na macierzyste lotnisko. Kulminacyjnym momentem były starty samolotów po zmroku oraz lądowanie 2 francuskich MIRAGE 2000 z EC1/5 Vendee

z Orange. Załogi Francuskie bez jakiegokolwiek przygotowania pewnie wylądowały na autostradzie. W opinii przełożonych i obserwatorów zagranicznych personel naziemny 40 plmb dowodzonego przez mjr dypl. pil. Jacka Bartoszcze bardzo dobrze przygotował Drogowy Odcinek Lotniskowy do prowadzenia ćwiczenia. Organizacja oraz przebieg ćwiczenia po raz kolejny udowodniły potrzebę realizacji takich ćwiczeń. W obecnej sytuacji militarnej Polski zasadne jest organizowanie tego typu ćwiczeń. W założeniach za kilka lat powinno powstać 10 DOL-ii w tym po roku 2005 planowane są do wybudowania 2 DOL-e na nowych trasach szybkiego ruchu pod Tarnowem i Ostrowem.

*por. Robert Komorowski*

Witając gości **mjr J. Bartoszcze** podkreślił, że specyfika tego spotkania polega na tym, że oprócz pilotów biorą w nim udział ich małżonki oraz przedstawiciele cywilnej części Świdwina. Podkreślił on, że kierowana przez niego jednostka jest ważną częścią miasta i dlatego chce się w naturalny sposób z jego mieszkańcami integrować. Wskazał, że obecność żon pilotów nie jest przypadkowa, one bowiem ponoszą główny ciężar spraw związanych z prowadzeniem rodziny, martwią się i najbardziej przeżywają loty i rozstania. Dlatego takie wspólne imprezy pozwalają zrozumieć charakter pracy i to, że jest ona bardzo stresująca.

Sceneria spotkania była bardzo urokliwa, ognisko i rozbite namioty stały wśród drzew, a alejka prowadząca do tego miejsca była pięknie oświetlona dzięki wysiłkowi dowódcy batalionu łączności **kpt. Andrzejowi Maciejewskiemu**. Po pierwszych rozmowach i przywitaniach goście rozkręcili się wspólnie śpiewając stare i nowe piosenki. Prym wśród śpiewających wiodły panie **Maria Andrzejewska**, **Anna Kalinowska**, **Izabela Starzyńska** i **Iwona To-**

**maszewska**. Później rozpoczęły się tańce. Na parkiecie brakowało miejsca, ponieważ wszyscy chcieli się wyhasać. Jednym z pierwszych, który ruszył na parkiet był podporucznik Roman Leszczyk.

Najwięcej wesołości było zaś przy stole, przy którym dowcipy i zabawne historie opowiadali **kpt. Mirosław Tomaszewski**-dowódca II eskadry i **kpt. Zdzisław Kalinowski** - etatowy kierownik lotów.

## Lotnicza biesiada

Wielu z tych dowcipów nie mogła usłyszeć pani **Maria Bartoszcze**, która była często porwana do tańca. Bardzo chwalili pomysł spotkania, bawiący się na nim wraz z żonami, świdwińscy biznesmeni **Adam i Janusz Paproccy**, **Grzegorz Hryniewicz**, dyrektor LO **Edward Wójcik**, kierownik Zakładu Energetycznego **Jan Szoldra** oraz redaktor Gazety Świdwińskiej **Zbigniew Czajkowski**. Atmosfera spotkania była bardzo przyjemna, co nie oznacza, że udało się pominąć rozmów o sprawach zawodowych. Piloci starsi dzielili się swym doświadczeniem z młodymi kolegami a część

cywilna również słuchała tych opowieści.

Uczestniczący w tym spotkaniu nasz prezes **dr Adam Marszałek** miał okazję zwiedzania słynnego domku pilota. Obiekt ten wywarł na nim duże wrażenie, zarówno standart jak i funkcjonalność. Pozwala on dobrze i efektywnie pracować. Oprowadzający gością zastępca dowódcy płk. d/s szkolenia **kpt. Andrzej Andrzejewski** objaśniał przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń, sprzętu ćwiczeniowego i gabinetu odnowy. Zastępca dowódcy II eskadry **kpt. Paweł Cetnar** wyjaśnił strukturę organizacyjną jednostki i scharakteryzował zadania jakie mają do wypełnienia poszczególni dowódcy i specjaliści.

Goście opuszczający teren biesiady, gratulowali Dowódcy pomysłu oraz świetnego sposobu jego realizacji. Z całą pewnością spotkanie to oprócz charakteru towarzyskiego i rekreacyjnego pomogło żonom pilotów i osobom zaproszonych lepiej zrozumieć specyfikę i trudną służbę naszych pilotów.

Na podstawie relacji opracowała

*Magdalena Kamińska*



---



---

 PISZĄ DO NAS, ... • PISZĄ O NAS, ... • PISZĄ DO NAS, ...
 

---



---

*W tym numerze Echa Świdwina prezentujemy kolejne głosy w sprawie basenu. Tym razem są to wypowiedzi osób związanych z Urzędem Miasta. Wiceburmistrz Mieczysław Romanowski prezentuje okoliczności związane z powstaniem projektu, za inż. Jerzy Nowicki prezentuje parametry techniczne obiektu. Natomiast w drugiej części prezentujemy stanowiska popierające projekt budowy oraz deklaracje pomocy.*

### Geneza projektu

Zarząd Miasta pierwszy przetarg na opracowanie projektu technicznego „Pływalni krytej w Świdwinie” ogłosił 5 lutego 1997 r.

W wyniku ogłoszonego przetargu zgłosiły się trzy firmy:

- Biuro Usług Projektowych „ABACUS” inż. Roman Góral – Kołobrzeg,
- Autorska Pracownia Architektoniczna „BGS” Poznań,
- Przedsiębiorstwo Usług Produkcji Handlu i Pośrednictwa FGP – Gliwice.

Jednak z uwagi na przewyższenie kwot, które tutaj Urząd przeznaczył na to zadanie, przetarg unieważniono.

Drugi przetarg ogłoszono 12 maja 1997 r. i do negocjacji z zachowaniem konkurencji.

Po zapoznaniu się z przedstawionymi ofertami Komisja wytypowała jako najkorzystniejszą ofertę Przedsiębiorstwa Usług, Produkcji, Handlu i Pośrednictwa „FGP” sp. z o.o. Gliwice za kwotę 207.000 brutto. Zarząd Miasta Świdwina tą ofertę zaakceptował, a 11 czerwca 1997 r. została podpisana umowa na opracowanie dokumentacji projektowo–kosztorysowej „Wielozadaniowej krytej pływalni w Świdwinie”. Zleceniodawca zlecił opracowanie kompletnej dokumentacji architektoniczno–konstrukcyjnej, projekty branżowe, plan zagospodarowania terenu, kompletne kosztorysy inwestorskie na ww. projekty, kosztorysy nakładcze i zbiorcze zestawienie kosztów zadania. Dokumentacja opracowana została w oparciu o zatwierdzoną koncepcję programowo–przestrzenną

przez Polski Związek Pływacki i Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Z chwilą złożenia kompletnej dokumentacji w tutaj Urzędzie firma „FGP” Gliwice złożyła stosowne oświadczenie o kompletności dokumentacji i o pełnieniu nadzoru autorskiego.

Opracowanie dokumentacji w oparciu o ww. uzgodnienia zezwalają ubiegać się o stosowne wsparcie finansowe na realizację tego zadania i były podstawą do udzielenia pozwolenia na budowę oraz zatwierdzenia projektu budowlanego przez Urząd Rejonowy w Świdwinie w dniu 27 marca 1998 r.

*Mieczysław Romanowski.*

### Startuje budowa basenu

Na przełomie miesiąca lipca i sierpnia zostanie rozpoczęta budowa „Wielozadaniowej krytej pływalni” w Świdwinie, zlokalizowana na działce między ulicami Armii Krajowej i Polczyńską przy Placu Sybiraków. Budynek pływalni zostanie połączony w harmonijny sposób z otaczającym go terenem.

Podstawowe wielkości obiektu:

- długość 64 m,
- szerokość 42 m,
- kubatura ok. 33.000 m<sup>3</sup>.

Budynek projektowanej pływalni dzielić się będzie na trzy powiązane ze sobą funkcjonalnie poziomy tj.: przyziemie, pierwszą

i drugą kondygnację. W przyziemiu o powierzchni użytkowej 1.386,30 m<sup>2</sup> znajdować się będzie główne wejście, a także holl główny, szatnia, kiosk, zespół sanitarny, zaplecze baru, znajdującego się na drugiej kondygnacji, pomieszczenia socjalno–biurowe, siłownia, kręgielnia oraz zaplecze techniczne i magazynowe.

Pierwsza kondygnacja o powierzchni użytkowej 2.377,80 m<sup>2</sup> będzie połączona z przyziemiem i wyższą kondygnacją wygodną klatką schodową oraz windą przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. Zawierać będzie zespół basenów sportowych i rekreacyjnych.

Basen sportowy o wymiarach 25 x 16m i głębokościach od 2m do 1,80m, gra-

niczyć będzie z basenem do nauki pływania (12,50x6,00m i głębokości 0,90m do 1,35m) połączonym ze sztuczną rzeką długości około 20m i głębokości 1,20m i wanną hamowaną dla zjeżdżalni o długości ok. 100m umieszczoną na zewnątrz obiektu obok głównego wejścia.

W sąsiedztwie znajdować się będzie brodzik dla małych dzieci i niezależnie wanna z hydromasażem.

Kompleks basenów przylegać będzie do zespołu sanitarno–szatniowego z uwzględnieniem osób niepełnosprawnych, pomieszczeń trenerów, instruktorów, sauny itp.

Na kondygnacji tej mieścić się będą również pomieszczenia socjalno – biurowe, węzły sanitarne, pokój lekarza oraz szereg po-





PISZA DO NAS, ... • PISZA O NAS, ... • PISZA DO NAS, ...

mieszkań przeznaczonych do rehabilitacji (masaż suchy, solaria, lasero i magnetoterapia itp.).

Na drugiej kondygnacji o powierzchni użytkowej 818,20 m<sup>2</sup> znajdować się będzie trybuna dla 150 widzów, bar dla użytkowników basenu i osób z zewnątrz, pomieszczenia klubowe, salka zebrań, węzły sanitarne, dwa pokoje gościnne oraz magazyny.

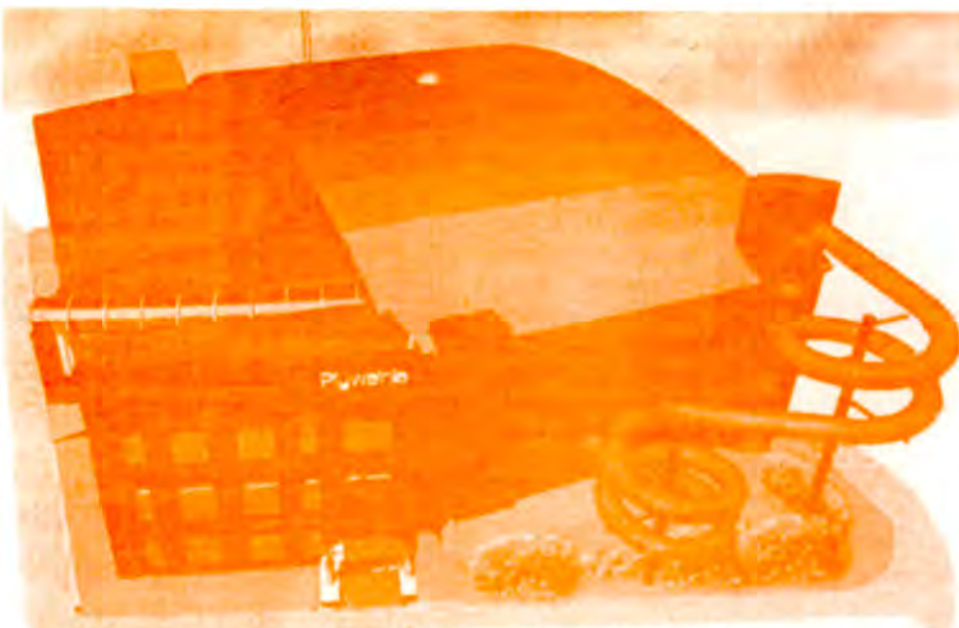
Obiekt zaprojektowano jako konstrukcję mieszaną, gdzie żelbetowy monolityczny szkielet wypełniono murowaną ścianą warstwową.

Ze względu na warunki gruntowe (niecka pradoliny rzeki Regi) planowana inwestycja wykonana będzie powyżej istniejącego poziomu terenu, budynek zostanie posadowiony na studniach fundamentowych.

Baseny i zbiorniki technologiczne zaprojektowano jako konstrukcję płytową, żelbetową.

Konstrukcja dachu nad halą basenową wykonana będzie z dźwigarów z drewna klejonego, w pozostałej części drewniana, impregnowana.

Główne ściany zewnętrzne wykonane będą jako warstwowe: pustaki ceramiczne



typu MAX x 29 cm, styropian 9cm i cegła licująca klinkierowa w kolorze ciemnobrązowym o odcieniu nawiązującym do otoczenia.

Dach pokryty będzie blachą miedzianą grubości ok. 1mm, zostanie zamontowana stolarka okienna plastikowa dwuszybowa,

szyby w kolorze błękitu.

Technologia uzdatniania wody basenowej będzie się odbywała w oparciu o dezynfekcję podchlorałem sodu.

*inż. Jerzy Nowacki*

### Zarząd Miasta Świdwina

Wojewódzka Federacja Sportu w Koszalinie po zapoznaniu się z pismem PM/7021/4/97 z dnia 07.06.1997 informuje, że opiniuje pozytywnie projekt budowy basenu krytej pływalni w Świdwinie.

Mała ilość pływalni krytych na Pomorzu rodkowym jest istotnym czynnikiem hamującym rozwój sportu pływackiego, utrudniającym jednocześnie naukę pływania i osvajania się młodzieży z wodą.

Wąska paleta propozycji uprawiania innych sportów na tym terenie jest dodatkowym atutem przemawiającym na korzyść tej koncepcji.

Życzymy pomyślności w realizacji tego ambitnego i pożytecznego przedsięwzięcia.

Z sportowym pozdrowieniem  
V-ce Prezes WFS

*mgr Stanisław Olszyński*



**Pan Franciszek Paszel**  
Burmistrz Miasta Świdwina

Po przeanalizowaniu problematyki obiektów i urządzeń dla sportu rehabilitacji dzieci i młodzieży w regionie Sejmik Samorządowy Województwa Koszalińskiego stwierdza, że zamierzona inwestycja pn. „Pływalnia kryta w Świdwinie” ma szczególne znaczenie dla sportu.

Inwestycja Burmistrza i Zarządu Miasta Świdwina jest zasadna i nie budzi wątpliwości. Przedstawiona koncepcja architektoniczna, programowo-przestrzenna i technologiczna jest bardzo interesująca, praktyczna i godna wsparcia.

Sejmik koszaliński opiniuje zamierzenie pozytywnie i będzie wspierał podjętą inicjatywę. Omawiany obiekt i jego urządzenia są niezbędne i konieczne w Świdwinie i dla gmin naszego regionu. Opinia pozytywna i wspierająca.

Przewodniczący Prezydium Sejmiku  
Samorządowego Województwa  
Koszalińskiego  
*dr Eugeniusz Żuber*



**Pan Franciszek Paszel**  
Burmistrz Miasta Świdwina

Upieramnie informuję, że z uwagą zapoznałem się z koncepcją budowy „Wielozadaniowej Krytej Pływalni” w Świdwinie.

W mojej ocenie inwestycja ta jest bardzo ważna nie tylko dla mieszkańców Świdwina i okolicznych miejscowości ale również i z wojskowego punktu widzenia. Dla żołnierzy - lotników stacjonujących w garnizonie świdwińskim bardzo ważne jest utrzymanie wysokiej sprawności fizycznej. Zajęcia na basenie mogą wydatnie przyczy-

nić się do podniesienia rezultatów szkolenia i wysokiej sprawności fizycznej żołnierzy - lotników garnizonu świdwińskiego.

Resumując oceniam, że w/w inwestycja jest bardzo ważna i potrzebna gdyż będzie dobrze służyła obronności kraju.

Jednocześnie informuję, że dołożę wszelkich starań, by wspomóc realizacji tego ważnego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

Dowódca Wojsk Lotniczych  
i Obrony Powietrznej  
*gen. dyw. pil. Kazimierz Dziok*



**Pan Franciszek Paszel**  
Burmistrz Miasta Świdwina

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 11.05 1998 r. upieramnie informuję, że inwestycja p.n. „Wielozadaniowa Kryta Pływalnia w Świdwinie jest priorytetowa dla rozwoju sportu w województwie koszalińskim i w związku z powyższym będzie wpisana poczynawszy od 1999 roku na I miejscu listy inwestycji sportowych województwa koszalińskiego planowanych do dofinansowania ze środków z dopłat do stawek w grach liczbowych w wysokości 50 % wartości kosztorysowej zadania.

Z poważaniem

Wojewoda  
*Grażyna Anna Sztark*



## Z ŻYCIA EMERYTÓW

Stanisław Wotkiewicz



Po 32 latach służby wojskowej odszedłem na emeryturę w stopniu podpułkownika. W Świdwinie żyje ponad 27 lat, identyfikuję się z tym miastem i jego mieszkańcami. Moje hobby to wędkarstwo i działka. Za

największe wynalazki ludzkości uważam koło i książkę. Pasjonuje mnie historia i polityka. Ubolewam nad faktem, że coraz trudniej o dobrą książkę.

Karol Zimny



Na emeryturze jestem od 1970 roku. Większość mojego czasu poświęcam na działalność społeczną w Związku Inwalidów Wojennych. W chwilach wolnych spaceruję i spotykam się z przyjaciółmi.

## Z ŻYCIA EMERYTÓW

Ludwik Gierka



Mam ponad 80 lat, ale czuję się nienajgorzej, choć czasami doskwiera mi kręgosłup, który ucierpiał w czasie wojny. Dużo przyjemności sprawiają mi spotkania z młodzieżą, na które jestem zapraszany przez nauczycieli

historii. Nadal jestem zapałonym kibicem i oglądam najważniejsze imprezy sportowe.

Maria i Władysław Warmińscy



Oboje z żoną jesteśmy od wielu lat na emeryturze, obie córki wyszły za mąż i wyprowadziły się od nas. Jedna mieszka w Darłowie, druga w Toruniu. Nasza sytuacja finansowa nie jest zła, ponieważ oprócz mojej renty rzemieśniczej i małżonki renty rolniczej otrzymujemy również dodatek jakiego przysługuje ludziom, którzy przebywali na robotach przymusowych w Niemczech. Tak jak większość ludzi w naszym wieku staramy się dbać o zdrowie, które nam nie zawsze dopisuje. Jednak największą radością są zawsze odwiedziny dzieci i wnuków. Na szczęście często do nas przyjeżdżają, szczególnie w okresie lata.

## Odznaczenia dla Kombatantów

W dniu 9 lipca b.r. odbyło się poszerzone posiedzenie ZO Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Świdwinie z udziałem aktywu związkowego w osobach tzw. grupowych jak też grupą żołnierzy, którzy walczyli z bronią w rękę zmobilizowani 1-go września 1939 roku. Kombatanci - „wrześniowcy“ są to już starszokowie liczący 80 i ponad 80 lat, wielu z nich ma trudności z chodzeniem, więc po odbiór odznaczeń wysłali swoje wnuki.

Zarząd Miejsko - Gminny Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Świdwinie na swym posiedzeniu udekorował 37 kombatantów odznaką „Weteran walk o niepodległość“ nadaną przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie.

Natomiast 5 osób zostało odznaczonych medalem „Zasłużony dla Związku Kombatantów“. Między innymi odznaczenie takie otrzymał Wójt Gminy Świdwin pan **Bernard Laufer**, który jest sponsorem Związku i opiekuje się obeliskami upamiętniającymi poległych w walce żołnierzy.

Dekoracji dokonał płk. w stanie spoczynku **Bogdan Rydzio**, długoletni prezes Związku Kombatantów i weteran walk o wyzwolenie w Kotle Świdwińskim a także członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP w Koszalinie.

Zebrani uczcili minutą ciszy członków organizacji, którzy odeszli od nas na wieczną wartę.

Zebrani uzgadniali zorganizowane wycieczki, padły 3 propozycje, jedna do zwiedzania „Ogródu Twojego życia“ w Dobrzy cy woj. Koszalin, druga do Dobiegniewa Muzeum Jenieckiego i trzecia do Kołobrzegu, zwiedzenie Muzeum Oręża Polskiego. Jedną z nich Zarząd wybierze i wycieczka zostanie zorganizowana.

Prezes koła Miejsko - Gminnego  
w Świdwinie

*Albin Wojciechowicz*

Z okazji  
18-tych urodzin,  
**Dawidowi Siudzie**  
szczęścia, zdrowia  
oraz  
szczęścia w życiu  
osobistym  
życzy  
rodzina,  
przyjaciele,  
koleżanki i koledzy.

Z okazji  
**Dnia Wojska Polskiego,**  
wszystkim naszym wojskowym czytelnikom  
oraz  
ich bliskim życzymy  
dużo zdrowia i sukcesów w pracy zawodowej.



**"Echo" rozmawia z Małgorzatą Kędzierską pracownikiem Świdwińskiego Ośrodka Kultury.**

**Pani Małgorzato, czy jest Pani rodowitą Świdwinianką?**

Rodzice od zakończenia II wojny światowej mieszkają w Świdwinie, ja urodziłam się w Połczynie Zdroju. Uczyłam się w LO w Świdwinie, a następnie w Kołobrzegu na wydziale Turystyki i na Choreografii Tańca Współczesnego w Koszalinie. Przez pewien okres czasu (w związku z pracą męża) mieszkaliśmy w Lekowie, a od 6 lat mamy mieszkanie w Świdwinie.

**Jak wygląda Pani praca i sukcesy z nią związane?**

1 maja minął 10 rok pracy w Śok. W Zamku pracuję obecnie na półetat. Kultura zawsze była moją pasją. Pracowałam w niej zarówno w Kołobrzegu jak i Świdwinie. Tutaj zajmuję się głównie, dzięki Pani **Teresie Toms** prowadzeniem teatru „Kontrasty”. Przez 10 lat robiliśmy 1-2 festiwale teatralne w roku. Zdobyliśmy dwie główne nagrody teatralne w Sejnach. O teatrze świdwińskim został nakręcony film, pokazywany w kilku programach TV, który zdobył 1 miejsce na festiwalu „Być u siebie”. Organizowałam na Zamku imprezę pt. „Wigilia narodów”. Obecnie pomysł ten prze-

jęło Lekowo, które organizuje Wielkanoc. Z okazji 700-lecia Świdwina zostałam „Człowiekiem Roku”. Zajmowałam się wraz z młodzieżą porządkowaniem cmentarza żydowskiego. Ostatnio organizowałam „I Ogólnopolski Festiwal Etiud Tanecznych”, który uzyskał bardzo dobre recenzje w prasie. Dodatkowo jestem jeszcze Radną,



pracuję w Zarządzie Miasta, jestem z-cą Towarzystwa Miłośników Wilna oraz matką i żoną.

**Skąd czerpie Pani pomysły do swoich prac?**

Z głowy, życia, muzyki, sytuacji na ulicy, czasami z tekstu, który często poprawiam.

**Z kim lubi Pani pracować?**

Do niedawna z młodzieżą, teraz z dziećmi, gdyż są bardzo spontaniczne, tolerancyjne, szanujące dorosłych i cieszące się ze wszystkiego. Młodzież zaś jest coraz trudniejsza, coraz mniej ją cokolwiek interesuje, nie chce dać z siebie żadnego wysiłku a z rozrywki wybiera filmy video, dyskoteki i chodzenie bez celu.

**Jaki cel Pani przyświecał otwierając galerię-sklepek „Szuflada“?**

Chciałabym zainteresować ludzi, aby zaczęli kupować rzeczy zrobione ludzką ręką, od miejscowych twórców. Wiele artykułów znajdujących się w sklepach to produkty masowe-kiczowate. Dzięki galerii nam stały kontakt z artystami, których w Świdwinie jak się okazało jest wielu tylko nie mieli, gdzie zaprezentować swoich prac.

*J.Jodelis*

„A kiedy będzie wiosna  
ludzie zaczną rozdawać serca  
dłonie wyruszą na spotkanie  
myśli rozdzwonią się i zakwitną kwiaty  
w mojej głowie.

*M. Kędziarska*

**W ostatnich dniach kolejne pary Świdwiniaków obchodzą 50-tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Z tej okazji redakcja „Echa” składa najlepsze życzenia zdrowia i dużo radości.**

Poniżej przedstawiamy relację z tych uroczystości przekazaną nam przez kierownika USC Świdwina Panią **Sabinę Wardzyńską**.

W dniu 18 lipca 1998 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdwinie odbyła się uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego **Stanisławy i Aleksandra Kopyś**. Jubilatami są mieszkańcami Świdwina od 1948 roku. Pani Stanisława pracowała jako krawcowa w zakładach dziewiarskich na terenie m. Świdwina. Pan Aleksander pracował w Urzędzie Miejskim w Świdwinie. Przez 25 lat (do września 1975) pracował na stanowisku kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Obecnie korzystają z zasłużonej emerytury. Jubilatami wychowali 4 synów i doczekali się 13 wnuków.

W uroczystości uczestniczyła rodzina jubilatów. Medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” udekorował Jubilatów **Czesław Kowalewski** - Kierownik Urzędu Rejonowego w Świdwinie. Życzenia i kwiaty, w imieniu Burmistrza Miasta Świdwina, przekazała **Genowefa Pożoga** - Sekretarz Urzędu Miejskiego. Po uroczystości jubilatami zaprosili gości na jubileuszowy tort i lampkę szampana. W radosnym nastroju wspominano minione lata.

W tydzień później USC miała miejsce kolejna uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego **Anny i Aleksandra Latoch**. Jubilatami są mieszkańcami Świdwina od 1946 roku. Pani Anna przez długie lata pracowała w byłych Zakładach Dziewiarskich Przemysłu Terenowego „Rega”. Pan Aleksander w Powszechnej Spółdzielni Spółzyców „Społem” w Świdwinie. Obecnie korzystają z zasłużonej emerytury. Jubilatami wychowali 3 synów i doczekali się 3 wnuków. W uroczystości uczestniczyła rodzina jubilatów i znajomi oraz Pan **Zbigniew Piastun** - Pełnomocnik Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę, którego członkiem jest jubilat. Medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” udekorował jubilatów **Czesław Kowalewski** - Kierownik Urzędu Rejonowego w Świdwinie. Życzenia i kwiaty, w imieniu Burmistrza Miasta Świdwina, przekazała **Sabina Wardzyńska** - Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

*Kierownik USC*

Państwu  
Elżbiecie i Zbigniewowi  
Wójcikom  
najlepsze życzenia  
z okazji  
25 rocznicy ślubu  
szczęścia i zdrowia  
oraz  
sukcesów w interesach  
życzą  
dzieci, koledzy  
i przyjaciele  
a także redakcja  
„Echa Świdwina”.



„Echo“ rozmawia z księdzem **Romanem Tarniowym**, proboszczem parafii pod wezwaniem świętego Michała Archanioła.

*Jest ks. Proboszcz bardzo lubiany i popularny wśród swoich parafian. Ciekawi jesteśmy jak z Księdza z perspektywy widziana jest społeczność Świdwina?*

W Świdwinie jestem od 1 lipca 1995



*Ks. proboszcz podczas odprawiania mszy świętej*

roku. Wcześniej pełniłem posługę kapłańską w parafii wiejskiej. Miasto niewątpliwie posiada swą specyfikę. Wynika ona chociażby z tego, że jest tu dużo wojska. Świdwin był zawsze ośrodkiem władzy lokalnej co także miało swój wpływ na tę społeczność. Odmienne z tej perspektywy wygląda sytuacja w Polczynie-Zdroju.

*Rozmowa z Panem Karolem Zimmnym - Prezesem Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Świdwinie.*

*Od kiedy działa Pan w ZIW?*

Trwa to już 17 lat.

*Jak Pan trafił do Świdwina?*

W 1964 r. zostałem skierowany na ten teren z Warszawy w celu organizacji przedsięwzięcia PBRol. Najpierw pracowałem w Koszalinie a następnie w Świdwinie.

*To były jedyne miasta z ziem odzyskanych, w których Pan pracował?*

Nie, pracowałem jeszcze w Kamieniu Pomorskim oraz Łobzie.

*Do kiedy był Pan czynny zawodowo?*

W 1979 r. przeszedłem na emeryturę a jeszcze przez prawie rok pracowałem na półetatu przy budowie farmy w Słowenkowie.

*Skąd wywodzi się Pana rodzina?*

Pochodzimy ze Lwowa, a moja mama z powiatu stanisławowskiego. W 1929 r. pojechała do ZSRR by odwiedzić siostrę. Pobyt

*Jak w tej sytuacji rysuje się obraz parafii ks. Proboszcza?*

Nasza sytuacja jest dość trudna. Po pierwsze mamy dużo emerytów i rencistów, po drugie zaś - co w szczególności boli - nieregularnie do kościoła uczęszcza młodzież. Aby temu zaradzić rozwijamy duszpasterstwo rodzin. Jednak to działanie wymaga dużo zachodu i nie jest zadaniem łatwym.

*Czym oprócz swej działalności duszpasterskiej i spraw administracyjnych zajmuje się Ksiądz na co dzień?*

Form naszych aktywności jest wiele. Jedne z nich to akcje prowadzone wspólnie z Caritasem, takie jak festiwale na cele charytatywne. Organizujemy pielgrzymki do Częstochowy, Lichenia i do Domaczyca. Bardzo absorbują nas sprawy lokalowe, a w szczególności kościoł. Nasz kościół jest mały, nie w pełni spełnia swoje funkcje, dlatego mamy dylemat czy rozbudować czy budować. Ja stoję na stanowisku, powinniśmy świątynię zbudować. Jednak decyzja ostateczna nie została jeszcze podjęta.

*Jakie są najbliższe plany ks. Proboszcza?*

Chcielibyśmy poświęcić więcej uwagi katechizacji. Musimy także dać dzieciom możliwość uczęszczania do świątyni w godzinach rannych przed pójściem do szkoły. Chcielibyśmy położyć nacisk na spotkania pozalekcyjne w grupach zainteresowań. Mam nadzieję, że uda się nam do tych celów pozyskać nauczycieli, którzy pomogą nam społecznie. Inne zadania jakie stawiamy przed sobą to restytucja miesięcznika „Michael“, którego kiedyś ukazały się dwa

tam jednak przedłużył się, ponieważ nie wypuszczono nas z powrotem do Polski.

*Jakie były Pana losy w Związku Radzieckim?*

Chodziłem tam do szkoły, później służyłem w Armii Czerwonej. Próbowałem dostać się do Armii Andersa, ale mi się to nie udało i cofnięto mnie do Armii Czerwonej. Pod koniec 1944 r. zostałem ranny i po opuszczeniu w 1945 r. szpitala przeszedłem do Wojska Polskiego gdzie służyłem w stopniu sierżanta.

*W jaki rejonach Pan walczył?*

Generalnie służyłem w nietypowej sanitarno-transportowej jednostce. Szliśmy w kierunku Wałbrzycha do Odry a później nas wycofano.

*Proszę powiedzieć, kilka słów na temat oddziału świdwińskiego ZIW.*

Oddział składa się ze 100 ludzi, 67 z nich to inwalidzi wojenni, natomiast 33 to podopieczni po inwalidach wojennych, nad którymi też sprawujemy pieczę.

numery. Pragniemy poszerzyć też ofertę jaką ma nasz sklep parafialny. Do tej pory sprzedawaliśmy dewocjonalia. Chcielibyśmy, aby znalazły się w nim także ciekawe książki i wartościowe kasety.

*Czego potrzebujecie aby te plany realizować?*

Jak wszyscy nie narzekamy na nadmiar środków finansowych. Szczególnie



*Kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła*

potrzebny byłby nam sprzęt komputerowy, konkretnie komputer i urządzenie kserograficzne. Jednak zdobycie tych urządzeń nie jest łatwe. Nie tracę nadziei, że w niedalekiej przyszłości ten cel zrealizujemy.

*Dziękujemy za rozmowę i życzymy realizacji wszystkich tych zamierzeń.*

AMA

*Na czym polega ta opieka?*

Przede wszystkim informujemy o sprawach socjalnych. Raz w roku organizujemy spotkanie, gdzie informujemy naszych członków o nowych regulacjach prawnych. Współpracujemy także z innymi organizacjami kombatanckimi. Mamy dobre stosunki z władzami miasta, wspólnie organizujemy i obchodzimy rocznice i święta państwowe.

*Z jakimi problemami boryka się Pana środowisko?*

Są to dla nas bardzo ważne problemy. Sprowadzają się głównie do tego, że część obecnie rządzących stara się nam odebrać to co wywalczyliśmy w latach poprzednich, a szczególnie darmowe leki i przejażdzy. Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy niektórych organizacji uda na się obronić te wywalczone wcześniej zdobycze.

*Szczerze tego Panu i wszystkim inwalidom wojennym życzę.*

Daniel Kawa



W całym kraju, a zwłaszcza wśród polityków, trwa zażarta dyskusja nad nowym podziałem administracyjnym Polski. Głównym tematem jest ilość województw: dwanaście, piętnaście, szesnaście, siedemnaście, dwadzieścia kilka, czy też czterdzieści dziewięć: Lewica, prawica i środek, z wyjątkiem PSL, zgodne są co do tego, że reforma jest niezbędna i z tym należy się zgodzić. Ale prawdą jest też to, że reforma jest źle przygotowana tak pod względem podziału geograficznego, jak i legislacyjnym. Zadziwiająca wręcz jest niemożliwość przedstawienia przez rząd i komisję sejmową rzeczywistych kosztów tego wielkiego przedsięwzięcia. Nie do przyjęcia jest twierdzenie reformatorów, że administracja nie ulegnie rozrostowi, ale przeciwnie nawet się skurczy w swojej monstrualnej postaci.

Nie o tym jednak mowa. Chodzi o losy województwa koszalińskiego, którego w wizji rządowo-parlamentarnej nie ma. Oznacza to w niedalekiej przyszłości przynależność naszego regionu środkowo-pomorskiego do Polski „B”, a może nawet „C”. Chyba nikt nie wierzy, że bogaty Szczecin będzie inwestował w ziemię koszalińską mając wiele nierozwiązanych problemów swoich rodzimych miast i gmin. Zobowiązania i więzi, układy interpersonalne będą ewentualnie decydować o uprzywilejowanej pozycji obecnego województwa szczecińskiego oraz niekorzystnej sytuacji „biednego przybłądy”, któremu raczej się zabierze niż da.

## Ku przestrodze!

A tak wcale nie musi być. Województwo środkowo-pomorskie z siedzibą władz w Koszalinie ma wszelkie szanse być atrakcyjnym regionem, perspektywicznym i rozwojowym. Mamy wszakże wspaniały nadmorski klimat, „czyste wody i trawy zielone”, piękne jeziora i najlepsze w Polsce plaże. Nasze kąpieliska są czynne przez cały sezon, a takie ośrodki jak Kołobrzeg, Darłowo, Mielno, Ustronie Morskie znane są w całym kraju i poza granicami jako atrakcyjne ośrodki letniego i całorocznego wypoczynku oraz kuracji.

Koszalin stał się nowoczesnym miastem, posiada odpowiednią infrastrukturę i młodych, dynamicznych mieszkańców. Jest też coraz bardziej znaczącym na Pomorzu ośrodkiem akademickim, z wiodącą przy tym Politechniką.

Można by przytoczyć wiele innych argumentów, ale Szanownemu Czytelnikowi ku rozwadze pragnę uzmysłowić sprawę inną. Chodzi mi o stanowisko wobec powyższego problemu naszych koszalińskich parlamentarzystów. Kto i jak reprezentuje społeczność koszalińską w Sejmie i Senacie? Dla kogo dyscyplina partyjna jest ważniejsza niż interes wyborców? Apeluję o pilną obserwację zachowania się naszych wybrańców, wszak za trzy lata, a może wcześniej (co daj Boże!), kolejne wybory. Obyś Obywatelu Wyborco nie popełnił znowu błędu i nie zasłużył na znane „... przed i po szkodzie głupi.”

S. W.

### Mickiewicz znany i nieznanany (III)

cd. ze str. 4

Po roku powrócił do Paryża by objąć katedrę literatur słowiańskich w College de France. Czuł się zobowiązany do objęcia tej placówki, potrzebnej narodowi polskiemu i narodom pobratymczym. Po raz pierwszy literatura słowiańska miała przełamać obojętność Europy Zachodniej. Wieszcz zyskiwała trybunę, z której miał możliwość głosić idee wolności ludów i walczyć o wiarę w sens historii. Wykłady zyskały szeroki rozgłos, ale też niepokoiły władze francuskie: obok studentów bywalcami sali wykładowej byli wysłannicy tajnej policji. Życie domowe było coraz cięższe, w 1841 roku latem Mickiewicz wywiózł swoją obłąkaną żonę na długą kurację. Dręczył go los dzieci - zaniedbanych, skazanych na obcą opiekę.

Z uderzenia i marazmu wyrwa wieszczka Wiosna Ludów. W lutym 1848 roku w Paryżu wybuchła rewolucja, która zmiata z tronu dynastie orleańską. Ruchy wolnościowe ogarniają większość krajów europejskich, najmocniej w cesarstwie austriackim, które było drugą, obok caratu, ostoją absolutyzmu w Europie. Wojna przeciw Austrii jest walką o wolność narodów, uderzeniem w despotyzm, drogą do odzyskania niepodległości przez część Polski. W gorączkowym pośpiechu Mickiewicz wyjeżdża do Włoch aby organizować Legion Polski. Formuluje też program ideowy Legionu: wolność słowa i wyznań, równość obywateli wobec prawa, równouprawnienie kobiet, braterstwo narodów słowiańskich. Zorganizowawszy załączek Legionów Adam powraca do Paryża, aby

zająć się akcją rekrutacyjną i zdobyć konieczne fundusze.

W marcu 1840 roku zostaje Mickiewicz redaktorem naczelnym „Trybuny Ludów”, jego współpracownikami są przedstawiciele różnych kierunków postępowych i różnych narodów: Francuzi, Rosjanie, Polacy, Belgowie, Hiszpanie, Niemcy. Na łamach Trybuny ukazało się około sto artykułów poety. Pisał w nich o reakcji jednoczącej się i tłumiącej ruchy wolnościowe, o potrzebie wspólnej walki narodów, demaskował postępowanie burżuazji, przyoblekającej się w maskę postępu a w rzeczywistości dążącej zawsze do wykorzystania robotników i chłopów. W poglądach swych bliski był Mickiewicz ugrupowaniom socjalistycznym, do czego zresztą otwarcie się przyznawał. „Trybuna Ludów” przestała wychodzić w listopadzie 1849 roku. Wiosna Ludów, zgnieciona kolejną falą reakcji dogorywała. Dwa lata później Ludwik Napoleon dokonał zamachu stanu i ogłosił się cesarzem Francji. Mickiewicza zwolniono ze stanowiska w College de France, stanęło przed nim i liczną rodziną widmo biedy. Przyjaciele wystarli mu się wtedy o skromną posadę w bibliotece.

Na fotografii przedstawiającej Mickiewicza z owych czasów widzimy przedwcześnie postarzałego, siwego mężczyznę o śmiertelnie zmęczonej twarzy, człowieka który się nie oszczędzał i żył w ciągłym napięciu, w nieustannej gotowości. Istotnie przez całe swoje życie na emigracji Adam w każdej chwili był gotów przekreślić osobiste plany i służyć sprawie wolności swojej ojczyzny i wszystkich narodów. Własne nieszczęście uważał za drobnostkę wobec nieszczęścia

ogółu. Widzimy poetę w olbrzymiej sławie, walczącego stale z dotkliwym ubóstwem, wieszczka czczonego przez miliony ludzi i atakowanego ze wszystkich stron: przez prawicę za twardą walkę o wolność, przez hierarchię kościelną traktowanego niemal jak odstępcę.

Wybuch wojny turecko-rosyjskiej stał się nowym bodźcem i nadzieją. Powstała możliwość wszczęcia na nowo polskiego ruchu zbrojnego przeciwko caratowi. Poglądy te podzielał i Mickiewicz, którego wyjazd do Turcji opóźniła śmierć żony oraz brak środków na podróż.

Przybył do Konstantynopola we wrześniu 1855 roku. Tam spotkał się z emigracyjnymi sporami: czy legion polski formować u boku armii angielskiej czy też tureckiej. Mickiewicz opowiedział się za Turcją i z młodzieńczą energią przystąpił do pracy organizatorskiej, którą przerwała nagle, nieoczekiwana śmierć w listopadzie 1855 roku. Przyczyną była prawdopodobnie, panująca wówczas w Turcji cholera. Zwłoki poety przewieziono do Francji i pochowano na cmentarzu w Montmorency. Czym była ta śmierć dla Polaków, tych w kraju i rozproszonych po świecie wygnańców najlepiej mówią słowa poety Zygmunta Krasińskiego: „on był dla ludzi mego pokolenia i miodem, i mlekiem, i żółcią, i krwią duchową, my z niego wszyscy...”

W roku 1890 zwłoki Mickiewicza sprowadzono do kraju. Spoczęły w Krakowie, w krypcie kościoła katedralnego, obok grobów królewskich na Wawelu.

S. W.



Płóć *Rutilus rutilus* należy do rodziny karpiovatych, występuje całej prawie Europie i na Syberii. Forma typowa tej ryby występuje od Pirenejów po Alpy i dorzecze Dunaju, jest w zlewiskach mórz: Bałtyckiego, Północnego, Białego, Barentsa oraz w górnym biegu Wołgi. Poprzez liczne podgatunki reprezentowana jest w zlewiskach mórz: Czarnego, Kaspijskiego, Azowskiego oraz w wielkich rzekach syberyjskich.

W Polsce płóć występuje w rzekach i jeziorach, zbiornikach zaporowych oraz wzdłuż wybrzeży Bałtyku, zwłaszcza w rejonach zalewów Wiślanego i Szczecińskiego. Ryba dojrzewa płciowo w trzecim - czwartym roku życia. Samce osiągają wcześniej pełną dojrzałość, w okresie rozrodu pojawia się

### Ta wszędobyłska płóć

u nich na głowie i grzbietowej części ciała szata godowa w postaci perłowej wysypki. Rozród najczęściej występuje w maju przy temperaturze wody 10-11°C. Jednak termin i charakter rozrodu w dużym stopniu zależą od warunków atmosferycznych i specyfiki termicznej jeziora. Na tarliska wybiera płóć płytkie, zaciszne, dobrze nasłonecznione miejsca, często osłonięte od wiatru pasmem oczeretów, co ma chronić miejsca rozrodu przed niszczącym działaniem falowania wody. Godnym podkreślenia jest fakt, iż tarliska płoci leżą najczęściej przy brzegach terenów, na których wcześniej tarł się szczupak. Charakterystyczną cechą rozrodu jest stałość miejsc tarlisk, wykorzystywanych co roku.

Płóć odżywia się planktonem, roślinnością wodną, larwami owadów i drobnymi mięczakami. Charakter pokarmu zależy od wielkości ryby, warunków środowiskowych oraz pór roku.

Przeciętnie płóć osiąga od 25 do 30 cm długości całkowitej i 300-400g wagi ciała. Spotykane są okazy o masie 1 kg i więcej. Tempo wzrostu zależy przede wszystkim od rodzaju zbiornika

wodnego, ilości i jakości pokarmu oraz liczebności populacji różnych gatunków ryb, niewiele natomiast od zależy od temperatury. Najszybsze notowane tempo wzrostu osiąga ryba żerująca w wodach słonawych, w których są duże ilości mięczaków.

W naszym kraju płóć należy do najpospolitszych ryb. Zasadza jeziora wszystkich typów oraz nizinne i podgórskie odcinki rzek i potoków, występuje również, jak już wspomniano, w słonawych wodach zalewów Bałtyku. Najliczniej występuje w jeziorach typu leszczowego. W rzekach zamieszkuje krainę brzana, a zwłaszcza miejsca głębokie o wolnym prądzie wody. Znaczenie płoci w gospodarce rybackiej sukcesywnie maleje w miarę rozwoju hodowli karpia, pstrąga, troci. W latach sześćdziesiątych udział tej ryby w ogólnych rocznych połowach stanowił około 33%. Ze względu na powolne tempo wzrostu nie jest hodowana w stawach, natomiast ma bardzo duże znaczenie w biocenozie wodnej, jako pokarm ryb drapieżnych. Jak już było wzmiankowane, w warunkach naturalnych miejsca rozrodu szczupaka często pokrywają się z tarliskami płoci. Larwy płoci chętnie są zjadane przez narybek szczupaka. W wielu jeziorach, zwłaszcza typu leszczowego, w pokarmie starszych szczupaków dominują płóć.

W połowach wędkarskich stanowi ona jedną z poważniejszych, a często dominującą pozycję. Duża płóć jest atrakcyjnym trofeum. Pod względem „waleczności” nie ustępuje na swój sposób innym karpiovatym. Przekonał się o tym każdy wędkarz, któremu przytrafiło się holować rybę o masie ciała powyżej pół kilograma. Takich okazji życzę. Połamania kija!

S. W.

## Sparing „Spójni“

W dniu 1 sierpnia piłkarze świdwińskiej „Spójni” rozegrali w ramach przygotowań kontrolny mecz z drużyną kołobrzeską „Kotwicy”. Mecz zakończył się zwycięstwem rywali 4:1.

Bramkę dla „Spójni” zdobył **Roman Bruździński**. Mecz miał charakter wybitnie sparingowy. W drużynie świdwińskiej trenerzy dali szansę gry nowym zawodnikom, którzy w poprzednim sezonie grali w drużynie juniorów.

Naszemu zawodnikowi życzymy sukcesów w nowym sezonie.

A. Poniatowski

### Kupię

zestaw telewizji przemysłowej  
(kamera, monitor, nagrywarka)  
tel (0-56) 322-38

Hurtownia **MADO**

zaprasza  
na zakupy  
artykułów szkolnych  
atrakcyjne ceny  
szeroki wybór zeszytów  
długopisów, okładek  
itp.

Świdwin ul. 3 Marca 25  
tel. 527 - 91



Piekarnia  
**„MAŁGORZATKA“**

Barbary i Krzysztofa  
Głowackich  
na ul. Drawskiej  
poleca  
świeże pieczywo  
smaczne bułeczki



**ECHO**  
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek: ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń, Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3-go Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0961) 52791, Druk: Drukarnia MADO, ul. 3-go Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0961) 52791, DTP: Rolland Wiński, Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelny), Barbara Marszałek (zastępca), Zbigniew Wójcik, Stanisław Wotkiewicz, Jan Jodelis, Krzysztof Rydzio, Elżbieta Jabłońska, Mirosław Jabłoński, Magdalena Kamińska (sekretarz), Zbigniew Ogórek, Joanna Marszałek, Daniel Kawa.